

Uniwersyteckie Koncerty Kameralne „ARS LONGA”

## WYSOKI ROMANTYZM

Wedle tradycji już, w środę (19 lutego br) w Auli Uniwersytetu Zielonogórskiego odbył się koncert cyklu *Ars Longa* organizowany przez Lubuskie Biuro Koncertowe. Gościem tego spotkania był Karol Schmidt – pianista, akompaniator, adiunkt tutejszego Instytutu Wychowania Muzycznego. Wieczór w całości poświęcony był muzyce Fryderyka Chopina - 22 lutego br minęła bowiem jego 193 rocznica urodzin. Zabrzmiały dzieła, myślę, dla stylu Chopina najbardziej charakterystyczne, stanowiące swoisty idiom stylistyczny kompozytora.

Koncert posiadał pewną dramaturgiczną formułę, której celem było odczytanie sylwetki twórcy nie tylko w jej muzycznym kontekście, ale także jako człowieka, który podobnie jak my żył, podobnie jak każdy z nas odczuwał, może tylko z różną od nas intensywnością. Formuła ta była wyśmienitą formą dla zarejestrowania uczuć namiętności, pasji, rozdarcia i ich obrazu dźwiękowego w konkretnych dziełach sztuki muzycznej. Dzięki temu można było doświadczyć romantyzmu. Tego bardzo wysokiego...

Prócz muzyki bowiem, pojawiła się narracja. Narracja w postaci odczytywanych przez lektora listów Fryderyka - adresowanych głównie do rodziny - uporządkowanych w taki sposób, aby jasno ukazać dzieciństwo i dojrzałość twórcy. Tu było to o tyle ważne, że życie kom-

pozytora w sposób istotny odcisnęło w twórczości swoje piętno i dało wyraz w dziełach, zwłaszcza tych powstałych na emigracji. I tak usłyszałam m. in. Balladę g- moll op.23, Scherzo h-moll op.20, Walc cis-moll op.64, Etiudę c-moll op.10, dzieła, które nawet dla laika są jasno rozpoznawalne i kojarzone jako *muzyka Chopina*.

Interpretacje, jakich podjął się Karol Schmidt wydawały mi się bardzo trafne, często zaskakujące nowym podejściem wykonawczym, co - mam wrażenie - jest rzadką zaletą instrumentalistów, którzy zwykle kurczowo trzymają się utartych schematów wykonawczych. Mimo, iż nie wszystkie rozwiązania interpretacyjne mnie przekonały, myślę, że był to bardzo udany recital i żałuję, że nie mamy dane części doświadczać sztuki prezentowanej przez tego artystę.

Pozwolę sobie na krótką dywagację o dziele, do którego, przyznam się na wstępie, mam wyjątkową słabość, które zabrzmiało wspomnianego wieczora. Mowa będzie o Balladzie g-moll op.23.

Ballada jako gatunek muzyczny jest dziełem Chopina. To Chopin stworzył ją, nadał jej charakterystyczny ton i układ formalny. Ballada jednak to nie tylko muzyka...

To także opowieść snuta muzyką bez słów, pełna długooddechowych fraz, liryki i dramatyzmu. Gatunek bardzo typowy dla muzyki romantycznej, dla muzyki



fortepianowej także. Ballada g-moll to dzieło zapoczątkowujące zarówno historię gatunku, jak i po raz pierwszy pojawiające się w twórczości samego Chopina. Schumann i Liszt obaj zgodnie dostarczają informacji, że dzieło pośrednio powstało z inspiracji tekstami Mickiewiczkowskimi (*Świtezia, Świtezianka, Konrad Wallenrod*). Teoretycy i badacze równie zgodnie informacje te demontują. Jedno jest pewne, balladzie (jako muzycznemu gatunkowi) towarzyszy konkretna muzyczna dramaturgia; obraz muzyczny, który ulega przetwarzaniu przy użyciu przeróżnych, tu typowych dla faktury fortepianowej, środków. I podążanie tropem tej dramaturgii jest źródłem moich percepcyjnych namietności i doświadczeń.

Ballada g-moll to dzieło, które łączy w sobie namietność i pasję, lirykę i refleksję. Dzieło, któremu towarzyszy ów charakterystyczny tok osiągający kulminację na krótko przed zakończeniem. Słyszałam przeróżne wykonania tej ballady, od bardzo dojrzałych po młodzieńcze, pełne naiwności, a także kompletnie beznadziejne, nieprzemysłane, bez wyrazu. Nie jest to dzieło łatwe ani

technicznie, ani zwłaszcza stylistycznie. Wykonanie podczas koncertu należało do tych, które wzbudzają zainteresowanie. Bardzo konkretne, zdecydowane, spełnione, bez cienia wahania, fantastycznie zrównoważone, szczęśliwie pozbawione nadmiernej emfazy. Dojrzałe. Stanowiło znakomitą pożywkę dla wyobraźni. Taki był jego kształt.

Miałam wielką przyjemność i satysfakcję w słuchaniu.

Koncerty poświęcone jednemu twórcy mają tę zaletę, iż pozwalają na swobodne poruszanie się w kręgu jednej estetyki wyrazowej, dają możliwość wyrobienia bądź wzbogacenia sądu na jej temat. Mają szerokie właściwości poznawcze pomimo tego, iż prezentowany muzyczny materiał często może mieć charakter obiegowy, wcześniej słyszany. Osoba wykonawcy te doświadczenia może wzbogacić, zmienić, nadać im nowego kształtu. Dać jedyną w swoim rodzaju możliwość rozumienia, słuchania i odczuwania przyjemności..

Anna Boczan-Borodziej

## KAROL SCHMIDT - FORTEPIAN

Jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu w klasie fortepianu prof. Jana Jańskiego (1975). Był stypendystą Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Od roku 1977 związany jest z Instytutem Wychowania Muzycznego WSP w Zielonej Górze (od roku 1988 jako adiunkt). W roku 1997 przeprowadził przewód artystyczny II stopnia w dziedzinie kameralistyki fortepianowej w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Obecnie jest profesorem w Instytucie Kultury i Sztuki Muzycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Prowadzi ożywioną działalność artystyczną jako solista, kameralista i akompaniator. Występował w Polsce i zagranicą (Niemcy, Dania, Francja, Wielka Brytania). Z orkiestrą Filharmonii Zielonogórskiej wykonywał w Polsce i w Niemczech m.in. *Fantazję polską* Paderewskiego, *Andante spianato* i *Wielkiego Poloneza Es-dur* Chopina oraz partie fortepianowe w *Carmina Burana* Orffa i *Karnawale zwierząt* Saint-Saënsa. Współpracuje jako pianista ze Stowarzyszeniem Kompozytorów Brandenburgii.

Jako akompaniator brał udział w wielu krajowych i zagranicznych konkursach i przeglądach (zwłaszcza skrzypcowych). Na zaproszenie „Radio P2” koncertował ze skrzypczką Dorotą Siudą w Szwecji (1996).

Prowadzi klasę fortepianu w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Zielonej Górze. Jest jurorem przeglądów i konkursów pianistycznych. W roku 2000



został powołany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej na eksperta ds. awansu zawodowego nauczycieli.

Od roku 1998 jest pianistą działającego przy Lubuskim Biurze Koncertowym zespołu kameralnego *Quodlibet Orchestra*.

Jego zainteresowania muzyczne skupiają się wokół kameralistyki i muzyki fortepianowej XX wieku.

Poza muzyką interesuje się elektroniką i renowacją starych motocykli.

Rafał Ciesielski

Zapraszamy na kolejny koncert z cyklu: Uniwersyteckie Koncerty Kameralne ARS LONGA pt.:

**Z kart muzyki polskiej: Karol Szymanowski kontra Ludomir Różycki**

Wykonawcy: Roman Garbowski (aktor), Andrzej Kacprzak (skrzypce), Rafał Ciesielski (klarnet), Marek Galubiński (trąbka), Edward Pinuta (instrumenty perkusyjne), Sebastian Ciesliński (fortepian)

W programie m.in.:

Mity K. Szymanowskiego oraz teatralno-muzyczna opowieść o Panu Twardowskim z muzyką Ludomira Różyckiego

Środa, 12 marca 2003, godz. 19.00, Aula Uniwersytecka